

ZIPORA NAHIR

ur. 1930; Hrubieszów



Miejsce i czas wydarzeń	Hrubieszów, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, życie codzienne, Żydzi, zwyczaje żydowskie, synagoga, mykwa, rzeźnia

Synagoga i mykwa w Hrubieszowie

Synagoga? Przede wszystkim ona była bardzo wysoka. Ona była dosyć nowa, stała może kilka lat. I była pięknie umalowana, dużo tam było złota, błękitnych i białych kolorów. Była bardzo ładna ambona. Ławki i to drugie piętro, gdzie kobiety siedzą. Ja nie pamiętam... Ja pamiętam tylko, że to było duże, piękne i jakoś tak majestatyczne. Ten budynek. Zdaje mi się, że on w ogóle był okrągły, ale to już nie pamiętam. Ale miał kopułę, miał duże okna na górze i na dole. Była piękna. Ja nie wiem więcej... Nie wiem. Ona była bardzo, bardzo wyszukana. Bo ja pamiętam jak bardzo ubolewaliśmy jak ją tak przekształcili później w stajnię. Jak później została spalona. Ale ona była naprawdę dumą. Tylko tam chodzili zwykle młodzi ludzie, bo starzy ludzie każdy miał swojego rebe, to znaczy był bardziej religijny, należał do jakiejś innej sekty, które ze sobą nie kolidowały, ale modliły się osobno. Każdy w takich jak gdyby kuczkach. To były małe domki, które miały przeważnie tylko jeden duży pokój, tam się przychodzili mężczyźni modlić. Tam kobiety nie wchodziły, bo to było tylko dla mężczyzn. Kobiety chodziły do bóżnicy, na drugie piętro, gdzie była część dla kobiet. Ale w ciągu tygodnia było dużo ludzi, którzy przychodzili tam się modlić. Modlić, uczyć się, czytać Talmud. To dlatego to się nazywały domy modlitwy. Ale modlitwa to jest również cytowanie i uczenie, to... no każdy według swoich możliwości, chęci czy umiejętności. Bo przecież wchodził tam również ludzie, którzy prawie umieli się modlić, ale nie znali liter, byli analfabeci. Ale przychodzili tam, żeby odczuwać tą świętość. To też było w porządku.

Mykwa jest obok. Do mykwy się chodzi, żebyś się oczyścić i wtedy przychodzisz do synagogi już czysty. To znaczy czysty pod każdym względem. Bo to było bardzo ważne, żeby się umyć przynajmniej raz w tygodniu też. Dla biednych ludzi na pewno. Mykwa nie mogła stać razem z bóżnicą, ale była niedaleko. To była mykwa.

Rzeźnia dla drobiu też była gdzieś w okolicy. Rzeźnia dla bydła już była poza miastem, ponieważ było zabronione przez prawo, żeby była w samym mieście. Ale bóżnica była osobna. Tam stały książki święte, tam była ta zasłona, tam było

wszystko. Ale to było niedaleko, tak. Bo to było związane, bo to było jedną z funkcji ludzi, którzy służyli Bogu. To był rabin, to był ten, który zbierał pieniądze, to był ten, który zamykał i otwierał, to był ten, który utrzymywał mykwę, czy to dla mężczyzn czy dla kobiet. To była funkcja religijna. I szochet, ten który zabijał [zwierzęta na mięso], to też była funkcja. A już na pewno ten, który śpiewał te pieśni. Kantor, tak. Chazan.

Ja byłam w mykwie raz z moją mamą, jeszcze przed wojną, jako mała dziewczynka. Moja mama poszła do mykwy, to mnie raz zabrała tam. I ja się strasznie bałam. Dlaczego? Bo ta mykwa, do której ja poszłam, to było jak gdyby pod ziemią. Znaczący to było budowane, trzeba było schodzić po schodach i tam na dole była właśnie taka wielka, olbrzymia wanna i tam trzeba było się zanurzyć poza kosmyki włosów. I właśnie ta, która tam przestrzega, żeby końce włosów były zanurzone. Tak że to mi się wydawała, jak jakaś ciemność, jakaś przepaść, jakiś nie wiem. Ale dzisiaj jest inaczej. Dzisiaj jest bardzo higieniczne. Ale ja sama więcej nie poszłam. A moja córka, która jest zupełnie świecka, przed zaślubieniem poszła do mykwy, bo narzeczona przed zaślubieniem idzie do mykwy. Ja się z niej śmiałam, ale są widocznie pewne jakieś uczuciowo przemawiające nawyki, które chce się uświęcić bez względu na to czy się jest nabożnym czy nie. Ja myślę, że to jest nie tylko u Żydów. Ale na pewno w grupie etnicznej, która jest dosyć zamknięta, przechowuje stare mity. Mit, to jest przecież mit, ta mykwa. Mimo, że to było w swoim czasie bardzo potrzebne.

Data i miejsce nagrania	2017-11-04, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"